

twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym (Wj 20,5); Pan zapalił się zazdrosną miłością ku swojej ziemi (Jl 2,18). Z zazdrosnej Miłości Boga rodzi się przykazanie: Ja jestem Pan, Twój Bóg (...) Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie (Wj 20,2n). Zazdrosna Miłość Boga domaga się miłości wyłącznej. Bóg chce być kochany całym sercem, całą duszą, całą mocą i całym umysłem (Łk 10,27). Miłości do Boga nie można podzielić z kimkolwiek – nawet z własnymi rodzicami, dziećmi, współmałżonkiem, najlepszymi przyjaciółmi: Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem (Łk 14,26). Żadna z osób ani wartości nie może zająć pierwszego miejsca, które należy się Bogu. Dopiero w Bogu możemy kochać innych w sposób czysty i głęboki. Drugim panem jest *Mamona*. Aramejskie słowo *mamona* – oznacza mienie, posiadanie, majątek. Św. Łukasz dodaje epitet niegodziwa, podkreślając, że zdobywanie i używanie bogactw łączy się często z niesprawiedliwością i krzywdą innych. Doświadczenie pokazuje, że *mamona* jest również wymagającym panem. Bierze w posiadanie całego człowieka – jego umysł i serce. Literackim przykładem jest Skąpiec Moliera, ewangelicznym bogaty młodzieniec, który nie był zdolny dokonać wyboru między bogactwem (*mamoną*) a Jezusem (Mt 19, 16–22). Mamona powoli usidla całego człowieka, podobnie jak nć pajączka. W języku hebrajskim słowo *wiara* i *mamona* posiadają podobny rdzeń. Źródło-słowem zarówno *wiary* jak i *mamony* są dwie spółgłoski mn (stąd pochodzi modlitewne *Amen*). Mn oznacza być stabilnym, pewnym, ufać, czuć się związanym z innym. Oznacza także być niesionym. Ten, kto wierzy, jest niesiony przez innego, opiera się na innym, pokłada w nim zaufanie. Możemy być niesieni przez Boga albo przez bogactwa (*Mamone*). **Grzech bogatych nie polega na posiadaniu bogactw. Polega na tym, że stawiają Boga poza nawias i pozwalają nieść się innemu panu. W sercu, które jest zajęte przez pieniądź nie ma miejsca dla Boga i wartości, które stopniowo zostają wyparte przez egoizm, kalkulację, chciwość, niesprawiedliwość...** Jezus nie przekreśla bogactwa ani tym bardziej ludzi bogatych. Chce tylko, byśmy zrozumieli niebezpieczeństwo związane z bogactwem, nabrali do niego dystansu i podporządkowali go służbie Bogu (i ludziom, zwłaszcza najbiedniejszym). W takiej sytuacji *Mamona* może stać się naszym przyjacielem i orędownikiem w Niebie. (o. Stanisław Biel SJ)

○○○ PRZEGŁĄD LEKSYKALNY – „DWÓM PANOM SŁUŻYĆ?” ○○○



Wyrażenie "służba dwóm panom" oznacza sytuację, w której człowiek próbuje jednocześnie służyć dwóm różnym, wzajemnie wykluczającym się celom lub siłom, tak jak jest to opisane w Biblii, gdzie nie można służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Chodzi o niemożliwość pogodzenia sprzecznych wymagań i wartości, co zmusza do dokonania wyboru między jedną a drugą stroną. Zgodnie z wypowiedziami Jezusa, nie można służyć

dwóm panom jednocześnie, ponieważ albo jeden pan będzie kochany, a drugi nienawidzony, albo jeden będzie kochany, a drugi pogardzany. W tym kontekście, "dwaj panowie" to Bóg i mamona (bogactwo). Sformułowanie to podkreśla, że każdy człowiek musi dokonać wyboru, komu będzie służył w życiu. Nie ma nic pomiędzy – albo służymy sprawiedliwości i życiu, albo grzechowi i śmierci. W praktyce: W życiu codziennym może to oznaczać próbę pogodzenia zasad moralnych z dążeniem do zysku, poświęcenia dla dobra ogółu z dbaniem o własny interes, czy też służbę Bogu z całkowitym oddaniem się dobrom doczesnym. Wyrażenie to podkreśla, że w pewnych kwestiach nie da się znaleźć kompromisu. Wybór jednego pana automatycznie oznacza odrzucenie drugiego. (Źródło: Przegląd od AI)

○○○ TYLKO JEDNEGO PANA WYBRAĆ I LUDZIOM SŁUŻYĆ ○○○



Naprawdę nazywa się Piotr Kowalczyk. W świecie muzyki rap osiągnął bardzo dużo, sprzedał wiele płyt, miał dziesiątki tysięcy fanów. Kilka lat temu przeżył nawrócenie i swoją muzyczną karierę zaczął od nowa. W jednym z wywiadów mówił o sobie: „Byłem w depresji, byłem okultystą, wywoływałem duchy. Asphalt Records, wielkie sceny, dragi, fycha, panienki. (...) Miałem swoje życie prywatne, które było w rozsypce. Przeżywałem głęboką depresję. Dziewczyna, która urodziła mi syna, mieszkała u swojej mamy. Byłem uzależniony od kilku substancji. Prowadziłem destrukcyjne życie, jakie prowadzi dzisiaj ogromna liczba nastolatków. Hulałem sobie po Świecie, uciekając od odpowiedzialności. (...) Fascynacja światem nadprzyrodzonym, filozofią New Age, szamanizmem, obcymi cywilizacjami, magią. Miałem, mówiąc językiem młodzieżowym, różnego rodzaju schizy i totalnie poplątany światopogląd. Wierzyłem we wszystko, co tylko przeczytałem w Internecie. Dlatego widzę, jak bardzo cierpią młodzi, którzy w tym tkwią. A niestety plaga przeróżnych szkodliwych teorii powiększa się. Bóg złamał mnie wewnątrz. Zbieram teraz tego dobre owoce. Spokorniałem, zmęźniałem, zyskałem na odwadze. Więcej widzę i więcej słyszę. Mogę śmiało powiedzieć, że przetrwałem najtrudniejszy czas w swoim życiu. A teraz przyszła jasność i w końcu czuję się dobrze. Od razu po nawróceniu, po obraniu Bożej Drogi, nie miałem dobrze ułożonych priorytetów. Jako neofita myślałem, że najważniejsza jest dla mnie ewangelizacja. Wszystko zeszło na drugi plan. Do tego stopnia zachłysnąłem się Panem Bogiem, Jego Łaską i Miłością, że bardzo często miałem kłapki na oczach. Jedyne, czego pragnąłem, to głosić Ewangelię, tak bezpośrednio. Dzisiaj już rozumiem, że jestem przede wszystkim mężem, potem jestem ojcem, następnie synem, wnukiem itd., a dopiero później raperem, który głosi Dobrą Nowinę. Wykorzystałem daną mi od Boga szansę. Naprawiłem rodzinę, relacje z bliskimi, wyszedłem z mrocznego życia, doprowadziłem swoją psychikę do porządku i ustabilizowałem się.” To był rok 2013. Wtedy muzyczny pseudonim Medium zamienił na Tau. Od tamtego czasu ewangelizuje muzyką. Podkreśla, że ufa Opatrzności Bożej, a bycie katolikiem to dla niego, jak mówi, najwspanialszy order na najpiękniejszej marynarce. (Źródło: Internet; <https://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl>)

1 Pieśń pouczająca. Dawidowa – gdy był w jaskini. Modlitwa.

2 Głośno wołam do Pana, głośno błagam Pana.
3 Wylewam przed Nim swą troskę, wyjawiam przed Nim swą udrękę.
4 Gdy duch mój we mnie ustaje, Ty znasz moją ścieżkę.
Na drodze, po której kroczę, ukryli na mnie sidło.
5 Oglądałem się w prawo i patrząc: a nie ma nikogo, kto by miał wzgląd na mnie. Znikła dla mnie możność pomocy, nie ma nikogo, kto by dbał o moje życie.



6 Do Ciebie wołam, o Panie, mówię: Ty jesteś moją ucieczką, udziałem moim w ziemi żyjących.
7 Zważ na moje wołanie, bo jestem bardzo słaby. Wybaw mię od prześladowców, gdyż są ode mnie mocniejsi.
8 Wyprowadź mnie z więzienia, bym dziękował imieniu Twojemu. Otoczą mnie sprawiedliwi, gdy okażesz mi dobroć.

STARY TESTAMENT Księga Psalmów
PSALM 142 (141) "Bóg moją ucieczką"